

THE RIGHT FOCUS

LISTOPAD 2023



SPIIS TREŚCI

3 ZIELONE UMOWY NAJMU W KONTEKŚCIE RYNKU
NIERUCHOMOŚCI I ESG
Malwina Jagiełto / Julia Majewska

6 CORAZ BLIŻEJ UNIJNEGO ZAKAZU
GREENWASHINGU
Joanna Barbrich

8 FINANSOWANIE SPORÓW PO STRONIE POZWANEJ
Dominika Durchowska

9 SZTUCZNA INTELIGENCJA: ŚWIATOWE
ZAANGAŻOWANIE NA RZECZ BEZPIECZNEJ
I ODPOWIEDZIALNEJ INNOWACJI
Maciej Kuranc

11 RAMY PRAWNE DO OCHRONY WZORÓW
Z DRUKAREK 3D CORAZ BLIŻEJ
Tomasz Szambelan

12 BŁĄD, JAKO WADA OŚWIADCZENIA WOLI
Adam Czarnota

13 NIEWAŻNOŚĆ CZYNNOŚCI A ODLICZENIE PODATKU
VAT
Jakub Dittmer / Jan Janukowicz

ZIELONE UMOWY NAJMU W KONTEKŚCIE RYNKU NIERUCHOMOŚCI I ESG



 MALWINA
JAGIEŁŁO

Aby rozwiązać tę kwestię i skierować państwa członkowskie ku transformacji ekologicznej Unia Europejska przyjęła szereg działań legislacyjnych i inicjatyw politycznych związanych z ochroną środowiska, aspektami społecznymi i kwestiami zarządczymi (ESG – ang. Environmental, Social and Corporate Governance).

Jednym z elementów tej strategii, do którego zostały zobowiązane podmioty działające na rynku real estate, w tym przede wszystkim właściciele nieruchomości komercyjnych, jest tworzenie tzw. zielonych umów najmu.

Czym są zielone umowy najmu

Zielone umowy najmu to standardowe umowy, które zawierają dodatkowe postanowienia dotyczące kwestii ESG. Tzw. „zielone” klauzule zawierane są albo bezpośrednio w umowie albo też strony tworzą dodatkowy załącznik, w którym określają ramy współpracy w ramach zrównoważonego korzystania z nieruchomości.



 JULIA
MAJEWSKA

Według Polskiego Stowarzyszenia Budownictwa Ekologicznego, użytkowanie lub eksploatacja budynków generuje około 40 proc. zużycia energii i 36 proc. emisji dwutlenku węgla na świecie, co sprawia, że stanowią one główny czynnik zwiększonej emisji gazów cieplarnianych. Branża nieruchomości jest jednym z największych globalnych konsumentów energii i odpowiada za znaczną część całkowitego jej zużycia.

Dla wielu działających na tym rynku podmiotów zrównoważony rozwój już teraz jest bardzo istotnym elementem biznesu, co skutkuje rosnącą popularnością tzw. „green leases”. Niemniej jednak zielone umowy nie są jeszcze w żaden sposób uregulowane prawnie. Na tę chwilę nie ma też wypracowanego standardu tworzenia tego typu klauzul.

Dla porównania w innych państwach Europy np. w Niemczech, Wielkiej Brytanii czy Francji istnieją już ujednolicone normy, które mogą pełnić rolę wyznaczników dla umów zorientowanych na aspekty ekologiczne. Niekiedy rządy stosują również różnego rodzaju zachęty mające skłonić strony do zawierania zielonych umów najmu. Tak się dzieje np. w Belgii.

Widać jednak wyraźnie, że i w Polsce rośnie popularność „green leases”. Wiele wskazuje też na to, że w przyszłości zielone umowy staną się standardem na rynku nieruchomości.

Wola stron i zielone finansowanie

Ze względu na to, że zielone klauzule nie mają swojego standardu, ich treść oraz umiejscowienie w umowie zależy wyłącznie od woli stron i ich chęci współpracy. Praktyka wskazuje, że podejście do tej kwestii jest bardzo różne.

Z reguły zielone klauzule są tworzone i inkorporowane do umowy z inicjatywy wynajmującego, czyli właściciela budynku.

Zdarza się jednak tak, że niektórzy najemcy, zwłaszcza globalne korporacje, mają wypracowany własny katalog postanowień, które, zgodnie z wytycznymi grupy kapitałowej, powinny, a nawet muszą zostać wprowadzone do umowy. Wynika to głównie z faktu konieczności raportowania niefinansowego, które zostało wprowadzone dyrektywą CSRD w ramach realizacji postanowień unijnego Zielonego Ładu.

Wynajmującym zależy z kolei na „zazielenianiu umów”. I to nie tylko ze względu na raportowanie, ale także z uwagi na zwiększenie konkurencyjności oraz możliwość uzyskania tzw. zielonego finansowania związanego ze zrównoważonym rozwojem. Jego uzyskanie zależy właśnie od stosowania zielonych klauzul w umowach, a banki finansujące inwestycje nieruchomościowe często określają wymagania związane z ESG i mogą odmówić finansowania tym, którzy ich nie spełniają.

Różnice między "Light Green Clauses" a "Dark Green Clauses"

Ze względu na moc wiążącą możemy wyróżnić dwa rodzaje zielonych klauzul. Będą to light green clauses, czyli takie, które w zasadzie stanowią jedynie deklarację stron do chęci stosowania zielonych postanowień, bez narzucania sankcji za ich niewykonanie oraz dark green clauses, mające z kolei charakter zobowiązania i nakładające na strony konkretne obowiązki związane z ryzykiem sankcji za ich niewypełnienie.

Dzisiaj widać, że w większości umów najmu strony ograniczają się do light green clauses. Być może dlatego, że nie ma jeszcze wypracowanego standardu rynkowego w zakresie zobowiązań co do zrównoważonego rozwoju nieruchomości, wobec czego strony wypracowują zielone postanowienia w wyniku dialogu, a nie narzucają je odgórnie.

Najbardziej popularne zielone klauzule w umowach najmu

W związku z tym, że zielone klauzule w kontekście umów najmu nie są powszechne, ich treść może być specyficzna dla danej branży, danego rodzaju nieruchomości a nawet regionu.

Zwykle zielone klauzule odnoszą się do postanowień dotyczących ekologii lub zrównoważonego rozwoju. Z naszej praktyki wynika, że największą uwagę zwraca się na wprowadzanie praktyk przyjaznych środowisku i promowanie działań mających na celu jego ochronę.

W umowach powoli zaczyna wykształcać się kilka głównych kategorii zielonych postanowień. Są to:

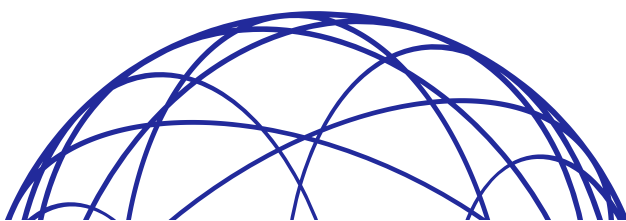
Ekologiczna certyfikacja budynków

Posiadanie przez budynek jednego z certyfikatów energetycznych takich jak LEED, BREEM czy WELL stało się już w zasadzie standardem na rynku nieruchomości komercyjnych. Otrzymanie certyfikatu ekologicznego świadczy o tym, że budynek został zaprojektowany i zrealizowany z uwzględnieniem kryteriów dotyczących ochrony środowiska, efektywności energetycznej, jakości powietrza wewnątrz pomieszczeń, a także innych czynników wpływających na zrównoważony rozwój.

Co ciekawe, w 2022 r. Polska posiadała aż 1,1 tys. ekobudynków[1] co czyniło ją liderem w Europie Środkowo-Wschodniej w certyfikacji nieruchomości.

Ograniczenie emisji gazów cieplarnianych / energooszczędność

Często zielone umowy zawierają postanowienia dotyczące stosowania energooszczędnych rozwiązań, takich jak instalacje oświetleniowe oparte na energii słonecznej, izolacje termiczne czy systemy grzewcze o niskim zużyciu energii. Ponadto, wynajmujący coraz częściej prowadzą tzw. monitoringi energii oraz oceny Co2 i w tym zakresie wymagają od najemców dostarczania informacji dotyczących zużycia wody,





energii, generowania odpadów czy danych potrzebnych do ustalenia bilansu CO2.

Budzi to czasami kontrowersje wśród najemców, którzy nie rozumieją podstaw takiego obowiązku. Z drugiej strony najemcy często oczekują od wynajmujących wprowadzenia pro-ekologicznych rozwiązań np. montażu stacji ładowania pojazdów elektrycznych, co może wiązać się z dużymi nakładami inwestycyjnymi, które nie zostały przewidziane w budżecie wynajmujących.

Dlatego tak istotny jest dialog i uświadamianie obopólnych korzyści płynących z optymalizacji zużycia energii.

Gospodarowania odpadami / gospodarka obiegu zamkniętego

Zielone klauzule mają zminimalizować zużycie surowców, ograniczyć ilość produkowanych odpadów oraz umożliwić maksymalne wykorzystanie zasobów.

Najczęściej spotykanymi postanowieniami w tym zakresie są oczywiście zobowiązania stron do systematycznego i właściwego gospodarowania odpadami i ich recyklingu.

Często widzimy również postanowienia dotyczące preferencji naprawy i konserwacji sprzętu czy instalacji względem ich całkowitej wymiany, co wspiera ich długotrwałe użytkowanie. Zdarzają się również umowy, w których strony wzajemnie zachęcają się do korzystania z mebli i wyposażenia wykonanego z materiałów z odzysku oraz z usług lokalnych dostawców, co przyczynia się do zmniejszenia śladu ekologicznego dzięki np. ograniczeniu transportu.

Prace adaptacyjne

Pomimo tego, że już od pewnego czasu standardem rynkowym stało się zwracanie uwagi na materiały i sprzęty wykorzystywane przy adaptacji używanych lokali obserwujemy tendencję do regulowania tej kwestii w umowie najmu.

W zależności od konkretnej sytuacji, dążą do tego obie strony. Najemca, kiedy to wynajmujący przygotowuje lokal do jego potrzeb oraz wynajmujący, kiedy to najemca przeprowadza remont lub modernizację lokalu. W umowie strony często wskazują, że wykonawcy prac adaptacyjnych zobowiązani będą korzystać z materiałów, które są uznawane za przyjazne środowisku

i energooszczędne, biorąc pod uwagę ocenę cyklu użytkowania.

Posiłkują się przy tym także wytycznymi europejskim (np. Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/852 z 18 czerwca 2020 r. w sprawie ustanowienia ram ułatwiających zrównoważone inwestycje) lub też odwołują się do norm ISO (np. Typ I etykiety środowiskowej w rozumieniu ISO 14024). Wynajmujący często wskazują najemcom materiały bezpieczne dla zdrowia i dobre dla środowiska, które muszą lub powinny być wykorzystane np. przy renowacji lokalu.

Zielone umowy najmu dobre dla wszystkich. Wynajmujących, najemców i środowiska

Wprowadzenie zielonych klauzul do umów najmu jest korzystne zarówno z perspektywy środowiskowej, jak i biznesowej. Przyczynia się bowiem do tworzenia bardziej zrównoważonego i przyjaznego miejsca życia i pracy. Zauważamy jednak, że pomimo rosnącej popularności zielonego najmu, w dążeniu do spełnienia wymogów ESG kwestie gospodarcze i finansowe często stanowią źródło sporów między wynajmującymi a najemcami.

Zdarza się, że najemcy podnoszą argument konieczności wygenerowania dodatkowych środków finansowych, niezbędnych do spełnienia wymagań wprowadzonych na podstawie zielonych klauzul. Dzieje się tak również w drugą stronę – wynajmujący muszą przewidzieć budżet na dostosowanie budynków do zmieniającego się świata. Współcześnie najemcy są bowiem coraz bardziej świadomi ekologicznych aspektów i skłonni wybierać te nieruchomości, których właściciele podejmują inicjatywy zrównoważonego rozwoju. Dlatego tak istotny jest dialog między stronami i wypracowanie akceptowalnego kompromisu.

Bardzo ważnym elementem jest również zobowiązanie stron (głównie wynajmującego) do prowadzenia programów edukacyjnych dla pracowników i najemców, promujących praktyki zrównoważonego użytkowania nieruchomości. Nawet bowiem najlepiej napisane klauzule nie przyniosą oczekiwanych rezultatów, jeśli nie będą stosowane w praktyce.

[1] Raport: Certyfikacja zielonych projektów w liczbach – 2021

CORAZ BLIŻEJ UNIJNEGO ZAKAZU GREENWASHINGU



 JOANNA
BARBRICH

Rośnie zainteresowanie firm, inwestorów i partnerów biznesowych produktami i usługami, które uwzględniają dbałość o środowisko. Wynika to nie tylko ich własnych przekonań, ale też wymogów prawa. Przy tej okazji rośnie też jednak zjawisko greenwashingu.

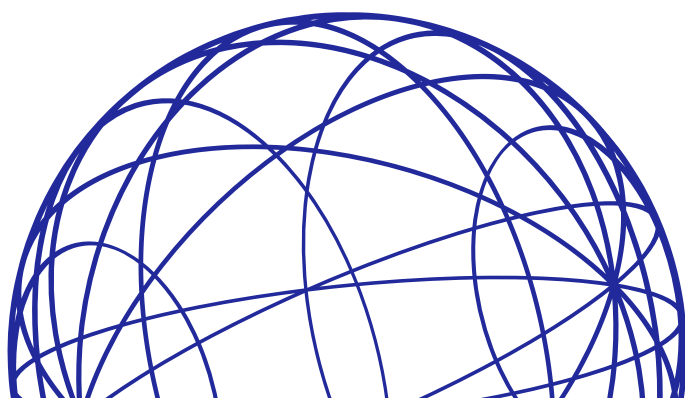
Czym jest greenwashing i jak skutecznie z nim walczyć

Greenwashing to bezpodstawne twierdzenia, że dany produkt lub usługa są prośrodowiskowe, wytwarzane w sposób ekologiczny, zgodne z naturą albo z mniejszą szkodą dla środowiska. Zjawisko to może dotyczyć każdej aktywności np. komunikacji, niejednoznacznych oznaczeń czy opakowań.

Jak wynika z badań^[1] przeprowadzonych przez Komisję Europejską znaczna, bo aż ponad 50 proc. część oświadczeń zawiera niejasne, wprowadzające w błąd lub bezpodstawne informacje na temat właściwości środowiskowych produktów w całej UE, a aż 40 proc. z nich jest całkowicie bezpodstawnych.

We wrześniu br. Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej osiągnęły wstępne porozumienie w sprawie nowych przepisów gwarantujących konsumentom rzetelne informacje o produktach oraz zakazujących wprowadzania w błąd za pomocą reklam.

Celem tych działań jest ochrona konsumentów przed wprowadzającymi w błąd praktykami i pomoc w dokonywaniu lepszych wyborów zakupowych poprzez wprowadzenie prawdziwych i możliwych do zweryfikowania mierników.



Unia Europejska walczy z greenwashingiem – co zostanie zakazane

Parlament i Rada zdecydowały o zakazaniu następujących praktyk:

- Formułowania ogólnych twierdzeń dotyczących ekologiczności, jak np. „przyjazne dla środowiska”, „naturalne”, „biodegradowalne”, „neutralne dla klimatu” lub „eko”, bez dowodu na wysoką efektywność środowiskową, która jest istotna dla danego twierdzenia
- Zatajania informacji handlowych o towarze posiadającym cechę ograniczającą jego trwałość, jeżeli dostępne są informacje na temat tej cechy i jej wpływu na trwałość towaru;
- Formułowania twierdzeń w oparciu o programy kompensacji emisji, wskazujące, że dany produkt ma neutralny, mniejszy lub pozytywny wpływ na środowisko
- Stosowania oznakowania dotyczącego zrównoważonego charakteru, które nie zostało oparte na zatwierdzonych systemach certyfikacji lub innych ustanowionych przez organy publiczne
- Formułowania twierdzeń o trwałości pod względem czasu lub intensywności użytkowania w normalnych warunkach, jeśli nie zostało to udowodnione
- Nakłaniania konsumentów do wymiany materiałów eksploatacyjnych, takich jak wkłady atramentowe do drukarek, wcześniej niż jest to bezwzględnie konieczne
- Prezentowania aktualizacji oprogramowania jako koniecznych, nawet jeśli zwiększają one jedynie funkcjonalność
- Prezentowania towarów jako nadających się do naprawy, podczas gdy tak nie jest

Prawdopodobnie jeszcze w listopadzie br. porozumienie zostanie poddane ostatecznemu głosowaniu i uzyska ostateczną zgodę zarówno Parlamentu, jak i Rady. Po wejściu w życie dyrektywy, państwa członkowskie będą miały jeszcze 24 miesiące na wprowadzenie przepisów do prawa krajowego.

UOKiK o krok przed Unią Europejską

W tym roku Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszczął kilka postępowań wyjaśniających, w których bada, czy przedsiębiorcy używających w swojej komunikacji marketingowej proekologicznych stwierdzeń mogą naruszać zbiorowe interesy konsumentów. Prezes Urzędu zbiera materiał dowodowy pozwalający na dokonanie oceny podejmowanych działań.

Naruszenie zbiorowego interesu konsumentów może skutkować nałożeniem na przedsiębiorstwo kary finansowej w wysokości nawet do 10 proc. obrotu osiągniętego w roku obrotowym poprzedzającym rok nałożenia kary.

Niezależnie od tego, na osobę, która zarządza przedsiębiorstwem i umyślnie narusza zbiorowe interesy konsumentów, Prezes UOKiK może nałożyć karę w wysokości do 2 mln złotych.

[1] Commission staff working document impact assessment report accompanying the document Proposal for a directive of the European Parliament and of the Council amending Directives 2005/29/EC and 2011/83/EU as regards empowering consumers for the green transition through better protection against unfair practices and better information, Brussels, 30.3.2022, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=CELEX:52022SC0085>



FINANSOWANIE SPORÓW PO STRONIE POZWANEJ



 **DOMINIKA
DURCHOWSKA**

Finansowanie sporów przez podmioty trzecie (tzw. third party funding; TPF) od lat z powodzeniem funkcjonuje w postępowaniach arbitrażowych i sądowych.

Jak pokazuje nasze doświadczenie w ostatnim czasie coraz częściej sięgają po nie także polscy przedsiębiorcy.

Na czym polega?

W skrócie, TPF to pokrywanie przez wyspecjalizowany fundusz inwestycyjny kosztów związanych z postępowaniem.

Third party funding w praktyce

Przed podjęciem decyzji o finansowaniu fundusz przeprowadza badanie ryzyka związanego ze sporem i ocenia szanse na wygranie procesu. Jeśli uzna, że prawdopodobieństwo wygranej jest duże, a ryzyko ograniczone, pokrywa koszty procesu w zamian za umówione wynagrodzenie (będące wielokrotnością zainwestowanej kwoty lub procentem kwoty zasądzonej).

Dzięki finansowaniu przez trzecią stronę, minimalizowane jest ryzyko ekonomiczne przedsiębiorcy pozostającego w sporze. Nie ponosi on bowiem kosztów procesu, nawet w przypadku przegranej. Finansowanie ma również inną istotną zaletę. Często już sama informacja o uzyskaniu finansowania na prowadzenie sporu może skłonić przeciwnika do zmiany stanowiska i zawarcia ugody.

Najczęściej o finansowaniu sporów mówi się z perspektywy powoda, czyli podmiotu, który inicjuje postępowanie. Decydując się na wszczęcie sporu, powód liczy się bowiem z koniecznością poniesienia kosztów i zawsza zabezpiecza środki własne lub korzysta z zewnętrznego finansowania.

Zgoła odmienna jest sytuacja pozwanego, który nierzadko zaskakiwany jest perspektywą wieloletniego i kosztownego sporu. Niezależnie od tego, czy roszczenie drugiej strony jest uzasadnione, pozwany musi szybko znaleźć środki na skuteczną obronę swoich praw.

Fundusze litygacyjne – pomoc dla strony pozwanej

Finansowanie strony pozwanej, choć zdarza się coraz częściej, jest nadal wyjątkiem, a nie regułą. I to z dwóch powodów.

Pierwszy to brak świadomości – pozwani przedsiębiorcy zwyczajnie nie wiedzą o możliwości skorzystania z finansowania oferowanego przez fundusze litygacyjne. Drugi, to konieczność spełnienia przez pozwanych dodatkowych warunków. Nie wystarczy bowiem uznanie przez fundusz, że szanse na skuteczną obronę przewyższają ryzyko przegrania procesu. Struktura finansowania jest nieco bardziej skomplikowana i wymaga większej kreatywności w określaniu potencjalnych źródeł zysku funduszu.

Kto może skorzystać z finansowania sporu przez podmiot trzeci

W jakich sytuacjach można skorzystać z finansowania po stronie pozwanej? Najczęściej wtedy, gdy fundusz będzie mógł otrzymać wynagrodzenie w wyniku spieniężenia sukcesu pozwanego.

Przykładów takich sytuacji jest wiele. Z naszego doświadczenia wynika, że finansowanie może uzyskać pozwany, który ma zasadne i znaczne roszczenie wzajemne wobec powoda. Innym przykładem będą spory, których przedmiotem są aktywa i prawa generujące przychody, takie jak najem nieruchomości czy prawa własności intelektualnej.

Finansowanie jest możliwe również np. przy sporach dotyczących udziałów w spółkach, wieloletnich umów wyłącznej dystrybucji, umów na dostawę energii lub praw własności intelektualnej. Fundusze wykazują również zainteresowanie sporami o ustalenie prawa do aktywa o znacznej wartości.



SZTUCZNA INTELIGENCJA ŚWIATOWE ZAANGAŻOWANIE NA RZECZ BEZPIECZNEJ I ODPOWIEDZIALNEJ INNOWACJI



 MACIEJ
KURANC

Sztuczna inteligencja (AI) przenika każdy aspekt naszego życia – od codziennej komunikacji po globalne systemy bezpieczeństwa.

Zainteresowanie największych państw zagadnieniami sztucznej inteligencji w dobie transformacji cyfrowej nie jest przypadkowe – odzwierciedla rosnącą świadomość, że AI jest nie tylko przetłumaczonym technologicznym, ale i katalizatorem zmian w wielu obszarach życia społecznego i gospodarczego.

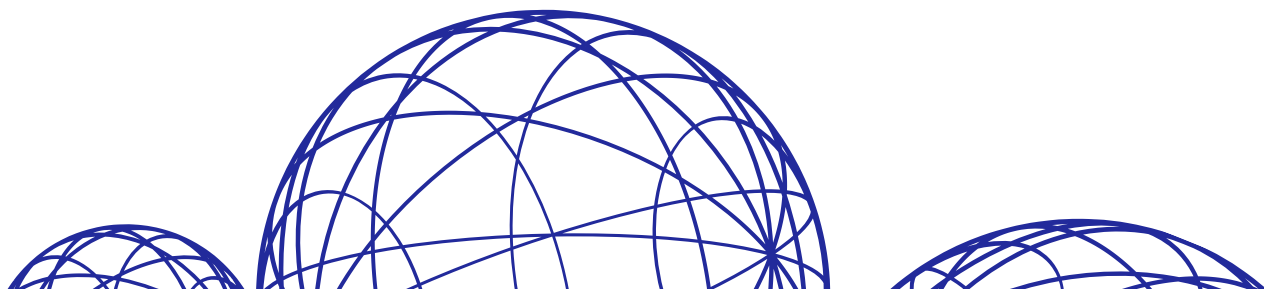
Pokazują to ostatnie wydarzenia, takie jak AI Safety Summit czy rezolucje dotyczące zaawansowanych systemów AI przyjęte przez Grupę G7 w Hiroszimie. Potwierdzeniem tego trendu są także intensywne prace nad regulacjami, m.in. nad procedowanym od dłuższego czasu AI ACT.

Światowi liderzy mówią jednym głosem o ryzyku związanym ze sztuczną inteligencją

W ostatnim czasie, Grupa G7 opublikowała dwa dokumenty mające na celu zharmonizowanie podejścia do zaawansowanych systemów AI: „Guiding Principles for Organizations Developing Advanced AI Systems” oraz „Code of Conduct for Organizations Developing Advanced AI Systems”.

Stanowisko wypracowane w ramach grupy opiera się na jedenastu fundamentalnych zasadach, które podkreślają:

- Potrzebę identyfikacji i ograniczenia ryzyka związanego z AI
- Transparentności słabych punktów sztucznej inteligencji
- Raportowania incydentów
- Inwestycji w cyberbezpieczeństwo oraz
- Ochrony danych osobowych i praw własności intelektualnej



Z kolei na początku listopada, w Wielkiej Brytanii odbył się AI Safety Summit 2023, który zgromadził polityków, przedstawicieli wiodących firm AI, organizacji społecznych oraz badaczy z prawie 30 krajów Europy i świata.

Ekspertki dyskutowali na temat zagrożeń związanych ze sztuczną inteligencją i sposobów, które dzięki skoordynowaniu działań na szczeblu międzynarodowym skutecznie łagodzą ich skutki. Uczestnicy szczytu przyjęli również tzw. Bletchley Declaration, w której podkreślił pilną potrzebę identyfikacji oraz zarządzania zagrożeniami związanymi z AI.

W dokumencie zwrócono uwagę na znaczenie bezpieczeństwa, przejrzystości, odpowiedzialności oraz ochrony prywatności w kontekście sztucznej inteligencji. Deklaracja podkreśla również konieczność międzynarodowej współpracy w celu zminimalizowania ryzyka oraz wykorzystania potencjału AI dla dobra publicznego, zgodnie z celami zrównoważonego rozwoju ONZ.

Organizatorzy, którym szczególnie zależy na dalszym rozwoju globalnego dialogu i prowadzenia konkretnych prac nad bezpieczeństwem sztucznej inteligencji zapowiadają kolejne spotkania i wydarzenia poświęcone tej tematyce.

Unia Europejska zapowiada uregulowanie sztucznej inteligencji

Tymczasem w Unii Europejskiej prace nad regulacją dotyczącą AI, znaną jako AI Act, zbliżają się do krytycznego momentu.

Po ostatnich negocjacjach, które skupiły się na kwestii klasyfikacji systemów wysokiego ryzyka w AI, w grudniu planowane jest kolejne spotkanie, na którym może zapadnąć ostateczna decyzja dotycząca kształtu rozporządzenia.

Dyskusja ma dotyczyć m.in. wykorzystania AI przez organy ścigania, zakazanych praktyk wykorzystania sztucznej inteligencji, a także potencjalnego wpływu na podstawowe prawa człowieka i środowisko.

Kontrowersje wzbudza temat zdalnej identyfikacji biometrycznej a stanowiska poszczególnych stron negocjacji wciąż pozostają rozbieżne.

Jakie aspekty AI wymagają szczególnej uwagi

Analiza dotychczasowych prac nad AI ACT wskazuje na kilka kluczowych obszarów takich jak:

- Odpowiedzialność za decyzje podejmowane przez systemy AI
- Przejrzystość i wyjaśnialność algorytmów
- Ochrona danych i prywatności

W ostatnim czasie na pierwszy plan wysuwa się jednak kwestia bezpieczeństwa, co znajduje odzwierciedlenie w rozporządzeniu wykonawczym (executive order) wydanym przez Prezydenta USA Joe Bidena.

Rozporządzenie to zakłada m.in. stworzenie nowych standardów bezpieczeństwa, które nakładają na firmy tworzące systemy AI bezwarunkowy obowiązek dzielenia się z amerykańskim rządem wynikami testów bezpieczeństwa.

Decyzje, które zapadną w najbliższych tygodniach, będą miały znaczący wpływ na globalne podejście do technologii oraz na przyszłe kierunki rozwoju AI.

Deklaracja z Bletchley, ustalenia Grupy G7 oraz rozporządzenie rządu amerykańskiego pokazują, że bezpieczeństwo jest integralną częścią procesu innowacji, a najistotniejszym aspektem, który wyłania się w toku prac i dyskusji nad sztuczną inteligencją jest potrzeba zrównoważonego podejścia do nowych technologii. Z jednej strony promującego rozwój i wdrażanie nowości, a z drugiej dbającego o bezpieczeństwo oraz jej etyczne, społeczne i prawne aspekty.



RAMY PRAWNE DO OCHRONY WZORÓW Z DRUKAREK 3D CORAZ BLIŻEJ



 **TOMASZ
SZAMBELAN**

W ostatnim czasie Rada UE przyjęła stanowisko w sprawie proponowanej nowelizacji dyrektywy o ochronie prawnej wzorów.

Dlaczego jest to takie istotne?

Dlatego, że nowe prawo będzie regulowało ochronę wzorów przemysłowych wytwarzanych w drukarkach 3D, które są coraz częściej wykorzystywane w praktycznie każdej dziedzinie gospodarki.

Zmiany pod znakiem postępu

Na drukarkach przestrzennych można dziś drukować niemal wszystko: żywność, ubrania, proste jak i wysoce skomplikowane części zamienne, domy, samochody czy nawet ludzkie organy. Drukarki 3D służą również do budowy raket kosmicznych.

Jednak wątpliwości interpretacyjne sprawiają, że trudno jest określić komu powinny przysługiwać prawa do wzorów przemysłowych wytwarzanych przez te maszyny.

Wzór przemysłowy to zewnętrzna postać produktu, a jednym z głównych czynników, które wpływają na decyzje zakupowe konsumentów jest właśnie jego atrakcyjny wygląd. Niewątpliwie dobry, oryginalny i przyciągający spojrzenia wzór daje istotną przewagę konkurencyjną i zwiększa wartość produktu.

Celem proponowanej dyrektywy i rozporządzenia będzie zatem zaktualizowanie obowiązujących przepisów. Jest to o tyle konieczne, że obecne regulacje mają blisko 25 lat! (pochodzą odpowiednio z 1998 r. i 2002 r.).

Prace związane z nowelizacją mają także na celu uproszczenie procedury rejestrowania wzorów na szczeblu UE i wprowadzanie większej harmonizacji procedury systemu europejskiego i systemów krajowych.

Główną ideą wskazaną w projekcie dyrektywy jest gwałtowna popularyzacja druku 3D i jego dynamiczny rozwój, który wynika zarówno z postępu samej technologii, jak i możliwości wykorzystania platformy do nowych projektów.

Przewiduje się, że w ciągu kolejnych 10 lat rynek druku przestrzennego będzie się powiększał na poziomie ponad 30 proc. rocznie, a jego wartość do 2033 r. osiągnie około 8 miliardów dolarów [1].

Konieczność szerokiej regulacji

Jednym z efektów tak dynamicznego wzrostu są m. in. wyzwania przed jakimi stoją dziś właściciele praw ze wzorów, takie jak zapobieganie nielegalnemu i łatwemu kopiowaniu ich chronionych własności intelektualnej.

Celem nowych regulacji, które odpowiadałyby interesom zainteresowanych stron, byłoby sprecyzowanie, że tworzenie, pobieranie, kopiowanie i udostępnianie wszelkich nośników lub oprogramowania komputerowego utrwalających dany wzór w celu stworzenia produktu naruszającego chronioną własność jest równoznaczne wymogiem uzyskania zezwolenia właściciela.

Można zakładać, że rozpoczynające się prace legislacyjne stanowią początek całej linii zmian związanych z ustaleniem komu powinny przysługiwać prawa do przedmiotu wydrukowanego za pomocą drukarki 3D.

Nie można bowiem zapominać o twórcach oprogramowania, podmiotach, które drukują dany wytwór czy też producentach surowców do druku. Niewątpliwie również oni chcieliby mieć udział w prawach do wydrukowanych przedmiotów oraz ewentualnych zyskach.

[1] Raport rynku wydruku 3D opublikowany tu >>

BŁĄD, JAKO WADA OŚWIADCZENIA WOLI



ADAM
CZARNOTA

Kodeks cywilny przewiduje szereg sytuacji, w których wadliwe oświadczenie woli jest nieważne lub można uchylić się od jego skutków. Są to m.in. brak świadomości lub swobody przy składaniu oświadczenia woli, jego pozorność, czy też złożenie go w wyniku błędu, podstęp lub groźby.

Przestanki wystąpienia konkretnej wady zostały ściśle sprecyzowane w treści przepisów i w zależności od nich oświadczenie woli będzie albo nieważne, albo składający będzie miał możliwość uchylenia się od jego skutków. Poniżej krótka analiza powodów uzasadniających uznanie, że dane oświadczenie woli zostało złożone w wyniku błędu.

Brak definicji legalnej błędu

Przepisy nie zawierają definicji legalnej błędu, odwołując się do potocznego rozumienia tego słowa. Błąd, jako wada oświadczenia woli, polega na istnieniu u osoby składającej oświadczenie woli mylnego wyobrażenia bądź też braku takiego wyobrażenia, zarówno wtedy, gdy dotyczy to treści złożonego oświadczenia woli, jak i wówczas, gdy dotyczy rzeczywistego stanu rzeczy. Błąd oznacza zatem niezgodność pomiędzy rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości podmiotu składającego oświadczenie woli.

Aby można było uznać błąd jako wadę oświadczenia woli, muszą zostać spełnione dwie przesłanki – błąd ten musi być istotny oraz dotyczyć treści czynności prawnej.

Uprawnienie do uchylenia się od oświadczenia woli nie dotyczy każdego rodzaju błędu, a wyłącznie błędu subiektywnie i obiektywnie istotnego.

Subiektywna oraz obiektywna ocena istotności błędu

Subiektywna istotność błędu jest oceniana przy uwzględnieniu istotności postanowień, których błąd dotyczył dla osoby, która złożyła oświadczenie (najczęściej istotny będzie błąd dotyczący cech przedmiotu świadczenia).

Obiektywna ocena istotności sprowadza się do rozważenia, czy w takich samych okolicznościach rozsądnie działająca osoba złożyłaby oświadczenie woli o tej treści, gdyby nie działała pod wpływem błędu. Nie ma znaczenia, czy błąd odnosi się do faktów poprzedzających dokonanie czynności prawnej, towarzyszących jej dokonaniu lub jej skutków.

Mylne wyobrażenie osoby składającej oświadczenie woli dotyczyć może zatem jakiegokolwiek elementu czynności prawnej. Może być to zarówno błąd dotyczący okoliczności faktycznych, jak i tzw. błąd co do prawa (dotyczący okoliczności prawnych). Aby miał znaczenie prawne, osoba składająca oświadczenie woli musi pozostawać pod jego wpływem w momencie składania swojego oświadczenia.

Co istotne, możliwość powołania się na błąd jest wyłączona, jeśli osoba składająca oświadczenie woli zrobiła to lekkomyślnie, to znaczy nie dożyła należytej staranności przy badaniu faktycznych okoliczności np. nie zapoznała się z treścią podpisywanych dokumentów.

Oświadczenia składane osobom trzecim

Zasada przewidująca możliwość uchylenia się od oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu podlega jednak ograniczeniom w sytuacji, gdy oświadczenie woli zostało złożone innej osobie.

W takim wypadku uchylenie się od jego skutków prawnych jest dopuszczalne wyłącznie, gdy błąd został wywołany przez tę osobę (nawet bez jej winy), albo, gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością go zauważyć.

Należy pamiętać, że w przypadku złożenia oświadczenia woli innej osobie, uchylenie musi nastąpić w drodze oświadczenia na piśmie. Istotne jest również zachowanie przewidzianego w treści przepisów terminu, tj. najpóźniej z upływem roku od chwili wykrycia błędu.



NIEWAŻNOŚĆ CZYNNOŚCI A ODLICZENIE PODATKU VAT



 **JAKUB
DITTMER**



 **JAN
JANUKOWICZ**

Zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego podatnik nie może zostać pozbawiony prawa do odliczenia VAT tylko dlatego, że czynność prawna jest nieważna z perspektywy prawa cywilnego. W niniejszym tekście postaramy się przybliżyć orzeczenie NSA i udzielić odpowiedzi, jakie będzie miał on znaczenie dla podatników.

Prawo do odliczenia VAT

7 września 2023 (I FSK 897/19) NSA orzekł, iż czynności, które są nieważne na gruncie prawa cywilnego z powodu niezachowania wymaganej formy, mogą podlegać opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. NSA wskazał, że kluczowy jest ekonomiczny aspekt transakcji, a nie spełnienie wymogów przewidzianych przez przepisy prawa cywilnego.

Warto zaznaczyć, że wyrok NSA nie jest pierwszym wyrokiem dotyczącym prawa do odliczenia VAT przy czynnościach dotkniętych wadą z art. 58 lub art. 83 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.). Aktualny wyrok NSA jest konsekwencją wyroku TSUE z 25 maja 2023 r. (C-114/22). W wyroku TSUE Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że organy nie mogą odmówić odliczenia VAT naliczonego z powodu pozorności transakcji gospodarczej lub naruszenia przepisów prawa cywilnego, chyba że wykażą spełnienie określonych przesłanek.

Przesłanki te pozwalają na zakwalifikowanie transakcji jako pozornej lub, w przypadku faktycznego jej dokonania, jako wyniku oszustwa w zakresie VAT lub nadużycia prawa.

Decyzja Izby Administracji Skarbowej w sprawie umowy zawartej z „samą sobą”

Sprawa dotyczyła umowy dzierżawy zawartej przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z małżeństwem będącym właścicielem działki. Co kluczowe, małżonkowie pozostają we wspólnocie majątkowej i są jednocześnie jedynymi udziałowcami spółki pełniącymi w niej funkcje członków zarządu, będąc jedynym organem uprawnionym do reprezentowania spółki.

Dyrektor Izby Administracji Skarbowej zauważył, że pozwolenie, które zostało wydane na prowadzenie prac budowlanych, zostało wydane na rzecz osób fizycznych, którzy jednocześnie są właścicielami działki oraz jedynymi udziałowcami spółki. Co więcej Dyrektor Izby Administracji Skarbowej wskazał, że źródłem finansowania tejże transakcji są środki własne udziałowców spółki będących również właścicielami działki, a sama transakcja pozbawiona jest sensu ekonomicznego. Z tego powodu odmówił spółce prawa do odliczenia podatku naliczonego.



W naszej ocenie, można wyróżnić dwie podstawy odmowy odliczenia podatku naliczonego VAT przez organy podatkowe. Po pierwsze, organy stwierdziły, iż umowa dzierżawy jako pozbawiona sensu ekonomicznego jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, ponieważ spółka ponosząc koszty dzierżawy nieruchomości nie otrzyma wynagrodzenia za wybudowanie obiektu, będącego inwestycją małżonków. Jako drugi argument, organy podważały umowę dzierżawy wskazując na zawarcie umowy z „sobą samym”.

Czynność nieważna na gruncie prawa cywilnego może wywoływać skutki na gruncie VAT

Organy jako podstawę odmowy prawa do odliczenia wskazały przepis art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. c ustawy o VAT, w myśl którego podatnik nie może obniżyć kwoty podatku należnego, jeżeli wystawiona faktura potwierdza czynności, do których mają zastosowanie przepisy art. 58 i 83 k.c. - w części dotyczącej tych czynności. Art. 58 k.c. wskazuje na „nieważność” w przypadkach, w których czynność prawna jest sprzeczna z ustawą albo ma na celu obejście ustawy, bądź niezgodna z zasadami współżycia społecznego. Z kolei art. 83 k.c. definiuje czynność prawną zawartą dla „pozoru”.

NSA słusznie zaznaczył, że zagadnienie odliczenia VAT od czynności dotkniętych wadą prawną w rozumieniu przepisów prawa cywilnego, było przedmiotem orzecznictwa TSUE. Co więcej, podstawą rozumowania NSA był wyrok TSUE (C-114/22), w którym uznano, że podatnik nie może zostać pozbawiony prawa do odliczenia naliczonego podatku VAT, tylko dlatego, że transakcja jest uważana za pozorną i dotknięta nieważnością na podstawie przepisów krajowego prawa cywilnego, a nie na poziomie unijnych regulacji.

Sentencja wyroku TSUE opierała się na zasadzie neutralności, która jest podstawową zasadą wspólnego systemu VAT. Trybunał wskazał, że, aby odmówić podatnikom odliczenia podatku naliczonego, organ winien udowodnić, że dana transakcja została zawarta w związku z oszustwem lub nadużyciem.

Zdaniem TSUE czym innym jest nadużycie prawa mające na celu uzyskanie korzyści podatkowej na gruncie VAT, a czym innym dokonanie nieważnej czynności na gruncie prawa krajowego. Tym samym, jeżeli czynność została faktycznie dokonana, organ nie może odmówić prawa do odliczenia podatku naliczonego.

Dodatkowo to organ podatkowy winien udowodnić, że podatnik dopuścił się oszustwa, a sama transakcja jest jego wynikiem. Dopiero kiedy udowodni naruszenie w postaci sztuczności czy oderwania transakcji od rzeczywistości w rozumieniu przepisów unijnych, ma prawo odmówić podatnikowi prawa do odliczenia.

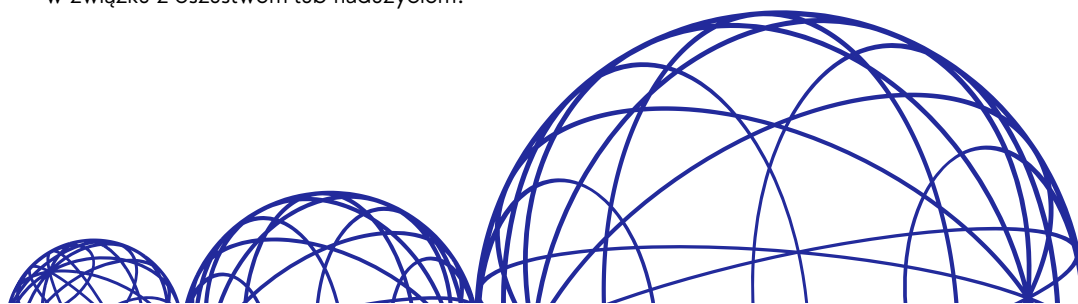
Z perspektywy przepisów o VAT kluczowa jest bowiem nie ocena transakcji z punktu widzenia dochowania przewidzianej prawem cywilnym formy, lecz jej ekonomiczny aspekt – czynność nieważna na gruncie prawa cywilnego może wywoływać skutki na gruncie VAT, i tym samym podatnikowi może przysługiwać prawo do odliczenia podatku naliczonego, o ile nabyte towary lub usługi posłużyły do wykonywania czynności opodatkowanych.

Co to oznacza dla podatników?

Wyrok NSA jest potwierdzeniem zmieniającej się linii orzeczniczej, która została zapoczątkowana przez TSUE. Efektem może być zmiana przepisów ustawy o VAT. Zasadnicze pytanie brzmi jednak, jaki wygląd może przyjąć ta zmiana.

Pojawiają się dwie możliwości: albo wypracowanie przez ustawodawcę nowych definicji pozorności oraz nieważności na potrzeby ustaw podatkowych, albo odwołanie się do definicji zawartej w przepisach unijnych.

Niemniej jednak należy pamiętać, że każda sprawa jest inna i wymaga szczegółowej analizy. Nasz zespół podatkowy zapewnia szerokie wsparcie w tym obszarze.



FOLLOW US



kochanski.pl

Newsletter The Right Focus nie zawiera opinii prawnych i nie może być traktowany jako doradztwo prawne ani stanowić podstawy do podejmowania decyzji biznesowych. Każda sprawa jest inna i wymaga indywidualnej analizy. Kochański & Partners nie ponosi odpowiedzialności za wykorzystanie zawartych tu informacji bez uprzedniej konsultacji >> kochanski@kochanski.pl